Alicja Kycia

Nauczyciel na miarę XXI wieku : w świetle prasy pedagogicznej

Nauczyciel i Szkoła 2 (9), 32-38

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Alicja Kycia

Nauczyciel na miarę XXI wieku w świetle prasy pedagogicznej

W ostatnich latach obserwujemy w Polsce wielki ruch reformatorski w oświacie. Dotyczy on m.in. przemian, które dokonują się, czy też mają się wkrótce dokonać z uwagi na ogólny kierunek polskiej polityki zagranicznej, na preferencje naszego społeczeństwa, tj. dążność do integracji ze strukturami Unii Europejskiej, a także na ogólne niezadowolenie z dotychczasowego systemu edukacyjnego[1]. Wprowadzane zmiany wytyczają ogrom nowych zadań dla władz oświatowych, stawiają mnóstwo warunków jakie powinni spełnić nauczyciele poważnie myślący o godnym uprawianiu swojego zawodu w najbliższych latach, stanowiących początek kolejnego stulecia. Wiadomym jest, że nauczyciele są jednym z głównych czynników sprawczych wprowadzanych nowości w szkołach. To właśnie oni są istotnym elementem środowiska szkolnego i od ich cech osobowościowych, poziomu wykształcenia, inteligencji i umiejętności zawodowych w poważnym stopniu zależy skuteczność procesu edukacyjnego. Dlatego też należy przedstawić te zadania, którym będą musieli sprostać w najbliższym czasie.

Jak już zostało wspomniane, nowe warunki stawiają przed nauczycielami nowe wymagania. Nie ma i nie będzie już w szkole miejsca dla nauczyciela traktującego swój zawód jak rzemiosło, poprzestającego na tym, co osiągnął ukończywszy studia, gdyż wyprze go ten, który nie tylko potrafi nauczyć rozwiązywania problemów dydaktyczno-wychowawczych, lecz również jest zdolny do modyfikowania tradycyjnych sposobów działania pedagogicznego w zależności od potrzeb wychowanków. Taki, który potrafi przekraczać bariery rutynowego postępowania, poszukiwać nowych rozwiązań, bardziej niż dotychczasowe odpowiadających stanowi wiedzy, zdolności i zainteresowań uczniów, nazywany nauczycielem innowatorem[2]. Chcąc krótko scharakteryzować taką osobę, należy stwierdzić, że z własnej inicjatywy podejmuje ona i wprowadza zmiany w swojej pracy pedagogicznej. Jednak określenie to jest zbyt ogólne i niewiele wyjaśnia nam, jaka ta osoba

---

[1] R. Mierzejewski: *Doskonalenie nauczycieli wobec integracji z Europą*, „Nowa Szkoła" 1997, nr 5, s. 16.

[2] J. Jung-Miklaszewska: *Czym charakteryzuje się twórczy nauczyciel*, „Nowa Szkoła" 1993, nr 2, s. 90.

jest i jaka powinna być. Zgodnie z poglądem Joanny Jung-Miklaszewskiej nauczyciel innowator powinien posiadać określoną wiedzę oraz określone zdolności i pewne szczególne cechy osobowości. Wiedza jego musi być na tyle zasobnym zbiorem informacji, aby umożliwić zarówno układanie nowych treści z komponentów już znanych, jak też projektowanie nowych, nieznanych dotychczas elementów i ich kombinacji. Sama wiedza tu jednak nie wystarczy. Potrzebne są dodatkowo odpowiednie zdolności ułatwiające jej wykorzystanie, z których za najważniejsze i najistotniejsze uważa się wysoki poziom inteligencji ogólnej, wrażliwość na problemy, elastyczność i oryginalność myślenia. Jako kolejne cechy wymienić należy wytrwałość i upór w pracy, ciągłe doskonalenie posiadanych i zdobywanie nowych umiejętności zawodowych, krytyczne nastawienie do rzeczywistości, szczególna zdolność dostrzegania problemów nie zauważanych przez innych, a także silna więź emocjonalna ze swoim zawodem. Zjawiskiem charakterystycznym dla tej grupy ludzi jest również to, że w swej pracy nie są oni nastawieni na osiąganie coraz większych dóbr materialnych, ale w swoich działaniach kierują się głównie ciekawością poznawczą i zadowoleniem wynikającym z uzyskanych wyników[3].

Nieco inaczej nauczyciela innowatora charakteryzuje Antoni Smołalski, który za główne jego cechy uważa: niepokój, krytycyzm oraz nadzieję i związane z nią dążenia do udoskonalenia ludzi i ich świata[4]. Na zaszczytnym pierwszym miejscu w hierarchii cech autor wymienia samodoskonalenie zawodowe, uzasadniając to słowami: „nauczyciel, który nie doskonali samego siebie, nie będzie zdolny doskonalić wydatnie innych albo będzie to czynił w bardzo ograniczonym zakresie"[5]. Dlatego też poszerzanie i pogłębianie samodzielności nauczyciela w zawodzie to jedno z głównych zadań, jakie musi on spełnić. Skoro mowa o doskonaleniu umiejętności zawodowych nauczycieli, to należy wspomnieć, że Wojewódzkie Ośrodki Metodyczne oferują wiele różnorodnych form doskonalenia. W ich ofercie są m.in. różne formy z języka polskiego, z wychowania przedszkolnego, z ekologii i ochrony środowiska, z opieki nad dzieckiem, z psychoedukacji informatyki, a także z innych obszarów wiedzy. Widzimy więc, że praktycznie rzecz biorąc każdy nauczyciel w Polsce ma możliwość uczestnictwa w odpowiedniej formie doskonalenia, jeżeli ma ochotę i pieniądze, gdyż przynależność do tego typu zespołów jest odpłatna[6]. Jednak nauczyciel, podejmując jedną z wymienionych form doskonalenia, powinien mieć na uwadze, że dodatkowo musi sam, indywidualnie przygotować się na spotkanie ze szkolnictwem europejskim.

---

[3] Tamże, s. 91.

[4] A. Smołalski: *O twórczości zawodowej nauczyciela*, „Nowa Szkoła" 1986, nr 9, s. 532.

[5] Tamże, s. 533.

[6] Cz. Barański: *O formach doskonalenia nauczycieli*, „Nowa Szkoła" 1997, nr 1, s. 29.

Trudno wyobrazić sobie integrację polskiej oświaty z europejskim systemem edukacyjnym przy bardzo miernej znajomości przez Polaków, w tym również nauczycieli, języków obcych. Drugą sferą zaniedbania wśród naszych nauczycieli jest edukacja ekonomiczna i obywatelska. Kooperacja oświatowa w ramach Unii Europejskiej będzie wymagała od nich znajomości współczesnych zasad funkcjonowania gospodarki rynkowej, państwa prawa i społeczeństwa obywatelskiego, do czego nasze kadry oświatowe muszą się rzetelnie przygotować. W nowoczesnej szkole europejskiej zagadnienia te nie są bowiem domeną specjalistów od ekonomii, socjologii i wiedzy obywatelskiej[7].

Kolejnym ważnym zadaniem nowoczesnego kształcenia i doskonalenia nauczycieli jest wyzwalanie w nich zdolności do sprawnego dokonywania samokontroli i samooceny. Julian Piotr Sawiński podaje następującą definicję samooceny: „samoocena jest swoistym wglądem w samego siebie, w swoje predyspozycje zawodowe i możliwości, postawy i przekonania, oraz w swoje faktyczne umiejętności i preferencje". Wymaga ona przede wszystkim: analizowania swoich ocen i działań, umiejętności porównywania i stosowania kryteriów ocen, refleksyjnego i krytycznego podejścia do działań i samego siebie, samopoznania jako samodzielnego zdobywania i gromadzenia wiedzy o sobie i swoim rozwoju, wartościowania działań i ich wyników oraz własnych cech, formułowania oceny, czyli trafnych i właściwych zdań orzekających o stopniu zgodności między przebiegiem i wynikami pracy a jej założonym modelem.

Samoocena nauczyciela może np. zawierać: informacje personalne; główne cechy osobowości: ważniejsze poglądy i postawy, sposoby postępowania, zalety i wady; propozycje i sposoby samoedukacji i doskonalenia się; opis przebiegu ważniejszych działań zawodowych; określenie swoich mocnych i słabych stron oraz ewentualne propozycje i kierunki zmian oraz pracy nad sobą[8]. Samoocena mocno mobilizuje do refleksji i analitycznego podejścia do swoich decyzji i działań. Wydaje się, że każdy nauczyciel chce być zadowolonym ze swojej pracy, chce odczuwać satysfakcję z dobrze wykonanej pracy. Trudno to jednak osiągnąć bez pogłębionej refleksji pedagogicznej. Cenną wartością dokonywania przez nauczycieli samooceny jest przeprowadzanie co jakiś czas wnikliwej analizy własnej sylwetki i stylu działania edukacyjnego, własnej pracy i osiągnięć edukacyjnych. Taka analiza może znacznie dowartościować nauczyciela, a usprawniona autorefleksja może pozytywnie owocować w jego stosunkach z uczniami[9]. Ważne jest również ustawiczne uczenie się nauczyciela i jego rozwój zawodowy. Samoocena powin-

---

[7] R. Mierzejewski: *Doskonalenie nauczycieli wobec integracji z Europą*, „Nowa Szkoła" 1997, nr 5, s. 16–17.

[8] J.P. Sawiński: *Samoocena nauczyciela: tak i nie*, „Nowa Szkoła" 1997, nr 2, s. 4.

[9] Tamże, s. 5.

na sprzyjać samodzielnemu projektowaniu zmian oraz poszukiwaniu lepszych rozwiązań dydaktycznych i wychowawczych. To zaś powinno pomóc w podejmowaniu i realizacji konkretnych innowacji edukacyjnych zawodowemu nauczycielowi. Zostało już powiedziane, czym jest samoocena i dlaczego jest ona tak ważna dla nauczycieli, pozostaje jedynie wyjaśnić, w jaki sposób mogą oni jej dokonać. Mianowicie składa się ona z dwóch części, pierwszej opisującej wykonanie zadań, a drugiej wartościującej. Część opisowa ma charakter obiektywny i charakteryzuje faktycznie wykonane zadania, działania oraz opisuje ich wyniki. Druga część, wartościująca, ma raczej charakter subiektywny, zależy od osoby dokonującej samooceny oraz powinna wartościować i oceniać działania i osiągnięcia nauczyciela. Część pierwsza oceny, opisująca konkretne czynności i ich wyniki, powinna być odpowiednio potwierdzona i udokumentowana. Mogą to być kserokopie dyplomów uzyskanych przez uczniów, artykuły danego nauczyciela, tabele wyników klasyfikacji uczniów, wykaz zorganizowanych imprez, akcji itp. Ważne jest, żeby np. wyniki pracy nauczyciela były wyrażone w postaci konkretnych wskaźników, a w przyszłości określonych standardów edukacyjnych. Prezentacja konkretnych faktów, wykonanych zadań i wydarzeń, np. z życia klasy oraz charakterystyka określonych zjawisk i tendencji w pracy nauczyciela, powinna służyć obiektywizacji opinii i ocen sformułowanych w drugiej części oceny. Akcentować można w tej części ważniejsze osiągnięcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze oraz bezsporne sukcesy. Zadanie to może najlepiej wykonać sam nauczyciel, który najdokładniej wie kiedy, z kim i jak oraz z jakimi efektami wykonał poszczególne zadania[10]. Przyzwalanie na samoocenę i jej wyzwalanie w nauczycielach jest dowodem dużego zaufania. Jest konkretnym dawaniem im sporej samodzielności oraz obdarzaniem wysoką odpowiedzialnością. A w istocie rzeczy nic nie jest tak ważne w zawodzie nauczyciela, jak właśnie branie odpowiedzialności za innych i poziom ich edukacji oraz obdarzanie samodzielnością i odpowiedzialnością. Nie może być mowy o faktycznym wychowaniu bez rozszerzającej się odpowiedzialności.

W nowoczesnej dydaktyce wysoką samodzielność podmiotów edukacji szkolnej oraz ich mądrość i przede wszystkim odpowiedzialność ceni się najwyżej. Są one nadrzędnymi wartościami, o które powinni starać się i zabiegać wszyscy nauczyciele. Problematyka odpowiedzialności jest współcześnie szeroko dyskutowana w życiu społecznym, wzbudzając wiele pytań i kontrowersji m.in. w gronie pedagogów.

B. Suchodolski traktuje odpowiedzialność jako kategorię moralną i społeczną, która dotyczy wszystkich ludzi i obejmuje całą osobowość traktowaną jako niepodzielna całość funkcjonująca w pewnych warunkach społecznych i przyrodniczych[11]. Natomiast K. Sośnicki definiuje odpowiedzialność jako pojęcie określa-

[10] Tamże.

[11] B. Suchodolski: *Wychowanie dla przyszłości*, Warszawa 1968.

jące stosunek między sprawcą a czynem. Uważa on, że wychowanie jest realizowaniem idei dobra w świadomości wychowanków[12]. Bardzo ważnym zadaniem staje się więc wychowanie podopiecznych do odpowiedzialności, które obejmuje różne elementy stosunku odpowiedzialności: podmiot, zadania i funkcje, realizowane wartości, motywy przejęcia odpowiedzialności, świadomość skutków oraz przestrzeganie odpowiedzialności. Proces wychowania ku odpowiedzialności realizuje się — zdaniem Tomaschevskyego — przede wszystkim w toku wychowania moralnego i wychowania umysłowego, jak również w trakcie pokonywania trudnych sytuacji. Jeżeli jednostka jest świadoma tego, jaką wartość realizuje i jak należy oceniać dane zachowanie, wówczas występuje jedność procesu wychowania moralnego i wychowania do odpowiedzialności[13]. Jednak każdy nauczyciel powinien mieć na uwadze fakt, że przyjęcie odpowiedzialności za wychowanka nie oznacza braku poszanowania jego wartości. Sprawowanie kontroli, kierowanie dziećmi i młodzieżą przy użyciu siły, za pomocą kar lub gróźb pozbawia dzieci sposobności stania się odpowiedzialnymi. Wykonywanie czegoś pod groźbą kary nie ukazuje nam odpowiedzialności ucznia. Jednostka jest bowiem w pełni odpowiedzialna za działanie i jego wynik tylko wtedy, gdy podejmuje czyn świadomie oraz w warunkach wolności działania[14]. Jak już wspomniano, odpowiedzialność jest centralnym problemem moralności, wychowanie ku odpowiedzialności to podstawowe zadanie wychowania moralnego.

Jawi się więc nowy problem, którym należy się bliżej zająć, mianowicie: etyka i moralność współczesnych nauczycieli. Skoro są oni zobowiązani do wpajania młodemu pokoleniu określonych wartości etycznych, przyczyniają się do ich uwewnętrznienia i postępowania zgodnie z nimi, to sami nie powinni być zatem niemoralni. Czy jednak rzeczywiście tak jest, iż do szkoły trafiają osoby o wysokim poziomie moralnym? Praktyka wykazuje, że w szkołach niewielu nauczycieli kieruje się w swoim postępowaniu własnym sumieniem, a więc zgodnie z teorią rozwoju moralnego, pozostali „dopasowują" swoje poglądy do aktualnych sytuacji i potrzeb[15]. M.in. stąd w ostatnich latach pojawiło się roszczenie publiczne wobec nauczycieli, aby stworzyć dla nich kodeks moralny, którego przestrzeganie byłoby obwarowane określonymi sankcjami prawnymi. Stworzenie takiego kodeksu może być niezwykle pomocne w ocenianiu zachowań nauczycieli, werbalizując zasady postępowania oraz zbiór wartości powszechnie uznawanych i ocenianych dodatnio pod względem moralnym. Może przy tym dopełniać przepisy prawne i służbowe, zobowiązując nauczycieli do odpowiedzialnej służby pedagogicz-

[12] K. Sośnicki: *Teoria środków wychowania*, Warszawa 1973.
[13] K. Tomaschevsky: *Badania nad procesem wychowania*, „Kwartalnik Pedagogiczny" 1988, nr 3.
[14] M. Bartosiak-Tomusiak: *O odpowiedzialności w edukacji*, „Nowa Szkoła" 1997, nr 1, s. 22–23.
[15] A. Olubiński: *Podmiotowość roli nauczyciela i ucznia*, UMK, Toruń 1991, s. 147.

nej. Należy przypomnieć, że uprawianie tego zawodu nakłada na nauczycieli szczególnego rodzaju obowiązek, by nie dopuszczali się czynów etycznie nagannych w stosunku do bezbronnych dzieci, mimo iż mogłyby one czasem usprawniać nawet ich działalność dydaktyczno-wychowawczą. Nie powinien zatem nikogo dziwić ani niepokoić postulat „wymuszania" niejako moralności przez prawo na tych, którzy nie chcą go respektować z własnej — jeśli już nie pedagogicznej — woli. Rodzi się więc pytanie: jaki nauczyciel zasługuje dzisiaj na miano moralnego? W wyniku przedstawionych wyżej rozważań odpowiedź uzyskujemy następującą: moralny nauczyciel to taki, który postępuje zgodnie z normami moralnymi nie ze względu na spodziewane korzyści (nagrody) lub z obawy przed karą, ale dlatego, że jest to dobre samo w sobie[16]. W odpowiedzi na ciągle rosnące wymagania kierowane do nauczycieli, na łamach prasy pedagogicznej pojawiają się głosy, że szkoły nasze pełne są tolerancji, wolności, poszanowania praw dziecka, za dużo w nich uczniowskiej podmiotowości. Uczniowie w podstawówkach zaczynają być nietykalni. Prawa ucznia znają doskonale, gorzej z obowiązkami. Kiedy nauczyciel próbuje reagować w konfliktowej sytuacji, mówią mu wprost — co pan mi zrobi? Przecież dzieci nie wolno bić. Doszło do tego, że w szkole najważniejszy jest nie rodzic, dyrektor czy ksiądz, tylko uczeń, często ten wulgarny, bezczelny i bezkarny[17]. Obecnie nauczyciel utracił wszelkie atrybuty rodzica, jakie kiedyś posiadał. Natomiast uczniowie otrzymali dodatkowy prezent w postaci możliwości oceny nauczyciela, mimo iż i bez tego jest on codziennie oceniany przez uczniów i rodziców. Nie ma drugiego takiego zawodu, który byłby pod tak baczną obserwacją. Wiadomym jest, że uczeń w szkole podstawowej, a nawet i średniej nie będzie oceniał obiektywnie. Zawsze wynajdzie swoją krzywdę, chociażby wtedy, kiedy był wyrwany do odpowiedzi i akurat się nie przygotował. Tylko nieliczni uczniowie zdolni są widzieć winę po swojej stronie, zdecydowana większość wyda wyrok na nauczyciela, który się „uwziął"[18]. Po cóż więc pytać o zdanie na temat nauczyciela uczniów, skoro już na wstępie odpowiedzi są znane?

Dzisiaj nie od tego, czy nauczyciel jest dobry, czy też nie, zależy, czy da on sobie radę w szkole, ponieważ jeżeli będzie wymagający i surowy, to przepadnie w uczniowskiej ocenie. Jeżeli z kolei będzie na wszystko pozwalał, dawał się oszukiwać, stawiał dobre oceny, uczniowie nazwą go fajtłapą i zerem. Sytuację w wychowaniu mamy już taką, że sami nauczyciele nie dadzą gotowej recepty, jak w danej sytuacji się zachować, jakie podjąć przedsięwzięcia w celu rozwiązania mnożących się konfliktów. Na naszych oczach relatywizują się wszelkie normy moralne: uczciwość, prawda, godność własna, odpowiedzialność za innych. Znika słowo szacunek[19].

---

[16] B. Śliwerski: *Co z etyką nauczycieli?* „Nowa Szkoła" 1997, nr 5, s. 8.
[17] K. Holly: *Szkolny trójkąt bermudzki*, „Przegląd Oświatowy" 1996, nr 21.
[18] A. Nikorycki: *Kto tu jest normalny?* „Nowa Szkoła" 1997, nr 6, s. 9, 10, 11.
[19] H. Witalewska: *W anioły przerobić?* „Głos Nauczycielski" 1997, nr 8.

W zaistniałej sytuacji konieczne jest ogólnonarodowe forum: rodzice, nauczyciele, Kościół, organizacje młodzieżowe, aby określić miejsce, w którym się znaleźliśmy i wypracować koncepcje przełamania obecnego kryzysu w wychowaniu młodego pokolenia[20].

Szczęściem dla współczesnych nauczycieli jest fakt, że w szkołach są jeszcze tacy uczniowie, którzy oprócz rozrywki oczekują od szkoły spełnienia wielu innych wymagań. Oczekują oni takiego przygotowania, aby mogli po ukończeniu szkoły sprostać nowym wymaganiom życia i pracy zawodowej. Do tego celu będzie im więc potrzebna wiedza operatywna, umiejętność selekcjonowania i oceniania informacji, twórcza wyobraźnia oraz czynna postawa w stosunku do świata. Z kolei uczniów o takich umiejętnościach może przygotować jedynie nauczyciel twórczy, czyli taki, który sam poszukuje nowych rozwiązań i potrafi do tego zachęcić ucznia[21].

Z powyższych rozważań wynika, że zawód nauczyciela jest i będzie jednym z coraz trudniejszych zawodów, bowiem wiąże się on z nieustającą pracą polegającą na ciągłym doskonaleniu zawodowym, poszukiwaniu nowych rozwiązań, a także szeroko rozumianą odpowiedzialnością. Dlatego też decyzja o podjęciu pracy nauczyciela musi być głęboko przemyślana i konsultowana z fachowymi osobami. Nawet najlepiej przygotowany nauczyciel nie będzie w stanie sprostać oczekiwaniom i zadaniom, jakie niesie z sobą XXI wiek, jeśli nie zostaną stworzone mu bardzo dobre warunki do pracy. Zmianie musi więc ulec cała infrastruktura:

A. Warunki materialne placówek oświatowo-wychowawczych:
   a) baza — nowoczesne pracownie dydaktyczne,
   b) pomoce naukowe — bogate zbiory bibliotek szkolnych,
   c) środki technicznego przekazu, wzajemnej komunikacji — możliwość korzystania z komputerów, a za ich pośrednictwem z Internetu.

B. Proces dydaktyczny:
   a) zespoły klasowe nie przekraczające 10–12 osób,
   b) indywidualizacja procesu nauczania,
   c) partnerstwo na linii nauczyciel – uczeń, szkoła – dom.

C. Warunki materialne nauczyciela:
   a) wysokie pobory,
   b) możliwość awansu jako dodatkowy bodziec.

Widzimy, że ogrom nowych zadań stoi przed szkołą przyszłości, dlatego też na koniec moich uwag pragnę dodać, że warto w najbliższym czasie zabrać głos w sprawie szkoły na miarę XXI wieku.

---

[20] A. Nikorycki: *Kto tu jest normalny?* „Nowa Szkoła" 1997, nr 6, s. 12.

[21] J. Jung-Miklaszewska: *O przedmiocie twórczości pedagogicznej nauczycieli*, „Nowa Szkoła" 1997, nr 6, s. 18.